

**Sygn. akt II AKa 266/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Andrzej Kaczmarek
Sędziowie:	SA Zbigniew Makarewicz SO del. do SA Elżbieta Józwiakowska (sprawozdawca)
Protokolant	st. prot. sądowy Artur Trubalski

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2012 r.

sprawy S. Z. oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 24 maja 2012 r., sygn. akt II K 129/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania również od dnia 24 maja 2012r. do dnia 4 grudnia 2012r.;

III. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

**II AKa 266/12**

## UZASADNIENIE

S. Z. został oskarżony o to, że **w dniu 21 maja 2011r. w R., działając w zamiarze pozbawienia życia K. A., zadał mu uderzenie nożem w tylną-boczną część klatki piersiowej po stronie lewej, powodując u niego obrażenia w postaci rany klatki piersiowej oraz odmy opłucnowej lewostronnej z krwakiem lewej jamy opłucnowej, które naruszyły czynności narządów ciała K. A. na okres przekraczający dni siedem w rozumieniu art. 157§1kk, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezwłoczną interwencję medyczną,**

***tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

Wyrokiem z dnia 24 maja 2012r. Sąd Okręgowy w Radomiu:

***I. W miejsce czynu opisanego w akcie oskarżenia, uznał S. Z. za winnego tego, że: w dniu 21 maja 2011r. w R., chcąc dokonać uszkodzenia ciała K. A., zadał mu jeden cios nożem typu scyzoryk, o długości ostrza 7,5 cm i szerokości 1,1 cm., w tylnoboczną część klatki piersiowej, po stronie lewej, w następstwie czego pokrzywdzony doznał rany klutej okolicy łopatkowej lewej oraz odmy opłucnowej lewostronnej z krwiakiem lewej jamy opłucnowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała K. A. na okres czasu przekraczający dni siedem i tak opisane przestępstwo zakwalifikował z art. 157 § 1 k.k., na której to podstawie prawnej skazał oskarżonego i wymierzył mu w oparciu o powyższy przepis karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.***

***II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 21 maja 2011 r. do 24 maja 2012 r.***

***III. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża typu scyzoryk, ze składaną rękojeścią koloru czerwonego, służącego oskarżonemu do popełnienia przestępstwa.***

***IV. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe w postaci krótkich spodenek jeansowych, koloru granatowego z naszywką (...) oraz koszulki bawełnianej, w poprzeczne pasy z napisem (...), a pokrzywdzonemu K. A. dowody rzeczowe w postaci podkoszulki T-shirt koloru czarnego, krótkich spodenek koloru czarnego, jedną parę butów sportowych (...) koloru białego, dwóch skarpet typu koloru białego, natomiast płytę CD z zapisem rozmowy telefonicznej, znajdującej się w kopercie oznaczonej k. 170 akt sprawy zwrócić do (...) Pogotowia (...).***

***V. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.***

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. We wniesionym przez siebie środku odwoławczym podniósł on zarzut:

***I. mogącej mieć wpływ na treść wyroku obraży prawa procesowego, mianowicie art. 4,5,410 i 424 §1 pkt. 1 k.p.k. wynikającą z jednostronnej i dowolnej oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a także sprzeczności niektórych ustaleń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku,***

***II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na jego treść, polegający na mylnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności bezkrytycznemu daniu wiary zeznaniom świadków a także oparciu rozstrzygnięcia na hipotetycznych założeniach nie znajdujących odzwierciedlenia w treści zebranego materiału dowodowego,***

***III. rażąca niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu w postaci 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, podczas gdy stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy a w szczególności fakt, że jest ona osobą młodą, a także jego wątpliwy udział w przedmiotowym zdarzeniu, sprawiają, że kara w takim wymiarze nie spełni wymogów w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, celów wychowawczych wobec skazanego, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.***

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Podczas rozprawy odwoławczej obrońca sformułował wniosek alternatywny, gdyby sąd nie podzielił postulatu uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – domagając się złagodzenia wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności do roku i 6 miesięcy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a charakter podniesionych w niej zarzutów powoduje, że posiada ona status oczywiście bezzasadnej.

Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia nie wykazała, aby Sąd I Instancji procedując w sprawie niniejszej dopuścił się uchybień o jakich mowa we wniesionym środku odwoławczym.

W szczególności postępowanie, jakie toczyło się przed Sądem I Instancji nie jest dotknięte wadliwością, a materiał dowodowy istotny z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego - został w należyty i kompleksowy sposób przeprowadzony. Dokonana przez sąd ocena dowodów nie nosi cech dowolności i nie wykracza poza ramy określone w art. 7 kpk .

Analiza pisemnych motywów orzeczenia prowadzi do przekonania, że proces decyzyjny sądu nie pozostaje w opozycji do zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, co powoduje, że uzasadnienie odpowiada wymogom art. 424 §1 pkt.1 i 2 kpk. Jego treść dowodzi także, że respektując zasadę obiektywizmu sąd uwzględnił przy wyrokowaniu tak okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego, jak i na jego korzyść, orzeczenie zostało zaś oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie.

Odnosząc się zatem szczegółowo do podniesionych w środku odwoławczym zarzutów – to lektura treści zawartych w pkt. 1 apelacji wskazuje, iż jej autor zarzuca obrazę art. 4, 7 i 410 i 424 § 1 pkt. 1 kpk.

Co do kwestii związanych z obrazą art. 4 kpk – to skarżąca nie wskazuje jakie to konkretne okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego zostały przez Sąd Okręgowy pominięte w procesie decyzyjnym poprzedzającym wydanie wyroku – a taka właśnie jest istota zarzutu naruszenia zasady obiektywizmu. Obrońca ogranicza się do zaprezentowania treści wynikających z poszczególnych dowodów i przedstawienia ich własnej oceny – a to nie jest wystarczające dla uznania zasadności eksponowanego uchybienia.

Co do naruszenia normy art. 7 kpk – to należy przede wszystkim podkreślić, że wynikające z niej prawo swobodnej oceny dowodów jest jedną z najistotniejszych prerogatyw sądu orzekającego, a zarzut obrazy tego przepisu może być skuteczny jedynie wtedy, gdy zostanie wykazane, że sąd oceniając dowody naruszy zasady logicznego rozumowania, bądź nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego /OSNPG 1978 z.3 poz.40/. Istotnym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu orzekającego w I instancji o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania tych osób na rozprawie - i tej sfery przekonania sędziowskiego kontrola odwoławcza już nie obejmuje, sprowadzając się wyłącznie do jej weryfikacji w kontekście występowania powołanych wyżej uchybień.

Jak zostało zasygnalizowane – zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku ocena dowodów jest jak najbardziej prawidłowa i nie nosi cech dowolności. W szczególności wskazano z jakich powodów określone dowody zostały uznane za wiarygodne, a z jakich względów innym dowodom waloru tego odmówiono.

Ów proces decyzyjny nie jest dotknięty błędem natury logicznej lub faktycznej – a zatem pozostaje w pełni pod ochroną art. 7 kpk.

W związku z powyższym pozostaje kolejny zawarty w apelacji zarzut. Analiza pisemnych motywów wyroku powoduje, iż stwierdzić należy oczywistą bezzasadność zarzutu obrazy art. 424 § 1 pkt. 1 kpk.

Uzasadnienie wyroku zostało bowiem sporządzone stosownie do reguły zawartej w cytowanej normie, zaś sam autor apelacji nie wskazuje w istocie na czym podnoszona przez niego obraza tego przepisu miała konkretnie polegać. Sąd odwoławczy żadnych uchybień w omawianym zakresie się także nie dopatrzył.

Z zarzutem obrazy art. 7 kpk pozostaje w związku sformułowany w pkt. 2 apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, przy czym istoty sygnalizowanego uchybienia skarżąca upatruje w „mylnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadków, a także oparciu rozstrzygnięcia na hipotetycznych założeniach nie znajdujących odzwierciedlenia w treści materiału dowodowego”.

Uchybienie o jakim stanowi przepis art. 438 pkt. 3 kpk ma miejsce wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego - nie odpowiada zasadom prawidłowego rozumowania. Błąd może stanowić wynik niepełności postępowania dowodowego /błąd braku/, bądź określonych nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów /błąd dowolności/. Może być zatem wynikiem niezajomości określonych dowodów lub braku przestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie /art./ 7 kpk/.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku żadnego z powyższych form błędu nie ujawniła. Co już zostało zasygnalizowane – autor apelacji nie wskazuje w sposób precyzyjny na czym konkretnie w jego opinii polegała wadliwość rozumowania sądu – ograniczając się do prezentacji własnych poglądów w zakresie oceny dowodów.

Nie może również zostać uznany za zasadny zarzut nieprawidłowego oparcia rozstrzygnięcia na treści notatki służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji J. M.. W tej materii sąd odwoławczy nie dopatrzył się uchybień tak natury formalnej, jak i merytorycznej.

Poza sporem pozostaje, że treści zawarte w kwestionowanej przez obrońcę notatce służbowej zostały w sposób nie budzący wątpliwości in extenso potwierdzone poprzez zeznania tego świadka, a dokument został w sposób prawidłowy wprowadzony do procesu poprzez jego okazanie J. M..

W zaistniałym stanie rzeczy ustalenia faktyczne zostały de facto poczynione przez Sąd Okręgowy na podstawie przede wszystkim zeznań J. M., a sporządzona przez niego notatka służbowa posiadała w tej materii charakter wtórny.

Nie narusza bowiem zakazu substytuowania dowodów, określonego w art. 174 kpk, przesłuchanie w charakterze świadka przybyłego na interwencję funkcjonariusza Policji na okoliczności związane z zaistniałym przestępstwem, o których dowiedział się w drodze rozpytania osoby, która następnie skorzystała z prawa odmowy składania zeznań lub którą następnie postawiono w stan oskarżenia – pod warunkiem, że ów funkcjonariusz nie wykonywał żadnych czynności procesowych w tej sprawie w postępowaniu przygotowawczym /vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 XII 2009r. II AKa 405/09 Lex nr 568537, Prok. I Pr. 2010/11/21/.

Z cytowanego judykatu wynika zatem jednoznacznie, że zakaz z art. 174 kpk nie dotyczy nawet informacji uzyskanych przez funkcjonariusza od osób, których relacje nie mogą następnie zostać w procesie ze wskazanymi wyżej względów proceduralnymi wykorzystane.

Jeżeli więc w niniejszej sprawie tego rodzaju rozpytanie dotyczyło osoby pokrzywdzonego, któremu uprawnienie do odmowy składania zeznań nie przysługiwało i zostało dokonane przez osobę, która nie wykonywała żadnych czynności procesowych w śledztwie – to poczynienie ustaleń faktycznych w oparciu między innymi o zeznania takiego funkcjonariusza - nie stanowi uchybienia.

Skarżący kontestuje również ustalony przez Sąd I Instancji powód konfliktu, jaki miał miejsce między oskarżonym, a pokrzywdzonym w dniu inkryminowanego zdarzenia.

Sąd mianowicie uznał, że powodem takiego, a nie innego zachowania obu mężczyzn była osoba K. Z. i dezaprobata oskarżonego co do pozostawiania przez nią w związku z K. A..

W omawianej kwestii skarżący rację ma o tyle, że żaden z uczestników zdarzenia /oskarżony ani pokrzywdzony/ nie wskazał precyzyjnie co było bezpośrednim powodem tego, że zaczęli się bić.

K. A. podał, że nie wie co było powodem wzajemnej agresji /k.425/; S. Z. natomiast wyjaśnił, że awantura rozpoczęła się gdy jego żona demolowała mieszkanie /k.108/.

Swe przekonanie, co było realną przyczyną konfliktu Sąd I Instancji oparł na dowodzie w postaci wywiadu środowiskowego dotyczącego oskarżonego, w którym zawarta została jedynie opinia jego matki, że nadal mu zależało na związku z żoną i liczył, że ona do niego wróci.

Z uwagi na zaistniałą sytuację procesową /odmowa składania wyjaśnień przez oskarżonego na etapie postępowania jurysdykcyjnego, odmowa składania zeznań przez K. Z. oraz określoną postawę procesową pokrzywdzonego/- Sąd Okręgowy nie miał możliwości zweryfikowania tej informacji – co powoduje, że bezkrytyczne przyjęcie za udowodnione, iż taki właśnie bezsprzecznie był powód agresji oskarżonego – może być w istocie uznane za dyskusyjne.

Sam fakt istnienia po stronie S. Z. określonych oczekiwań w stosunku do swej małżonki – nie jest równoznaczny z tym, że to właśnie ta kwestia wygenerowała kłótnię i bójkę obu mężczyzn w dniu zdarzenia.

Zaakcentować wszakże wypada, że owa nieprawidłowość nie posiada żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Powód dla jakiego K. A. i oskarżony zaczęli się bić i w efekcie przyczyna dla której S. Z. następnie ugodził nożem pokrzywdzonego - posiada dla kwestii stwierdzenia jego zawinienia znaczenie wtórne.

Nie sposób pomijać bowiem, że uczestnicy zdarzenia znajdowali się w czasie jego trwania pod znacznym wpływem alkoholu – a więc w stanie, gdy kontrolowanie emocji i zachowań podlega znacznym ograniczeniom i powód dla którego zaczęli się bić mógł być diametralnie inny i bardziej błahy. Dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej istotne jest, że z przeprowadzonych dowodów, uznanych słusznie przez sąd za miarodajne, wynika, że to oskarżony ugodził nożem schodzącego po schodach pokrzywdzonego – a więc atak miał miejsce w czasie, gdy nie stanowił on już dla S. Z. żadnego zagrożenia. To co w istocie ów sposób działania bezpośrednio wygenerowało – znaczenia dla kwestii ustalania winy znaczenia nie posiada.

Marginalnie jedynie wskazać należy, iż argumentując brak po stronie oskarżonego jakichkolwiek pretensji pod adresem pokrzywdzonego dotyczących jego związku z małżonką S. Z. – autor apelacji powołuje się na dowód, który nie został przeprowadzony. Są to relacje K. Z.– a więc świadka, który w trakcie postępowania jurysdykcyjnego odmówił składania zeznań. Powyższe skutkowało zakazem czynienia w oparciu o zeznania K. Z. jakichkolwiek ustaleń. Z oczywistych względów zakaz ów dotyczy więc także argumentacji, jaka może zostać zaprezentowana w środku odwoławczym.

Nie ma również racji skarżący, o ile podnosi, że oskarżony zaprzeczył, że w trakcie scysji z pokrzywdzonym wychodził na klatkę schodową.

S. Z. składając wyjaśnienia na etapie postępowania przygotowawczego /k.108/ podał jednoznacznie, że bili się z K. A. w pokoju, przedpokoju oraz na klatce schodowej.

Już choćby w kontekście powyższego, jak i innych uznanych przez sąd za wiarygodne dowodów - argument autora apelacji, iż sam pokrzywdzony zaprzeczył, aby oskarżony w chwili czynu znajdował się na klatce schodowej - jest całkowicie chybiony.

Skarżący zbyt dużą rangę przyznaje bowiem treściom wypływającym z zeznań K. A., który generalnie zaprzecza sprawstwu oskarżonego. Dowód ten został w sposób prawidłowy przez sąd oceniony i z uwagi na jego sprzeczność z innymi uznanymi za wiarygodne – słusznie w tym zakresie zdyskredytowany. Nadto - twierdzeń pokrzywdzonego odnośnie tego, że nie wie kto ugodził go nożem - nie sposób rozpatrywać bez żadnego odniesienia do pozostałego

materiału dowodowego. To właśnie w konfrontacji z dowodami potwierdzającymi zawinienie S. Z. - relacje K. A. jawią się jako ewidentnie zmierzające do zminimalizowania roli oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu.

Nawiązując zatem do powyższego – brak jest podstaw do uznania za słuszny zarzutu sprecyzowanego przez autora apelacji, iż swe przekonanie o zawinieniu oskarżonego sąd oparł na hipotetycznym założeniu, że rana jaka odniósł pokrzywdzony jest skutkiem działania S. Z.. Formułując twierdzenie, że powyższe nie zostało poparte zeznaniami jakichkolwiek świadków – skarżący całkowicie ignoruje dowody w postaci zeznań J. M., a także zeznania C. Ż., G. W. i E. L..

Z powołanych dowodów w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wynika, że to właśnie oskarżony był osobą, która zadała cios pokrzywdzonemu.

We wskazanym kontekście znaczenie całkowicie drugorzędne posiada okoliczność, że K. A. w chwili złożenia oświadczenia co do tożsamości sprawcy, które następnie zostało ujęte w notatce służbowej przez J. M. - znajdował się w stanie po użyciu alkoholu.

Gdyby, co sugeruje skarżący, pokrzywdzony znajdował się w stanie całkowicie uniemożliwiającym komunikowanie swoich spostrzeżeń – bardziej prawdopodobne byłoby zaprezentowanie takiej postawy jaką K. A. przyjął w postępowaniu – a więc twierdzenie, że nie są mu znane okoliczności doznania urazu.

Tymczasem pokrzywdzony precyzyjnie wskazał J. M. osobę sprawcy; analogiczna informacja została zawarta w wywiadzie lekarskim i potwierdzona w drodze zeznań G. W., a zgodnie z którą cios miał mu zadać „znany mężczyzna” – co świadczy jednoznacznie o tym, że K. A. zidentyfikował osobę sprawcy.

Zacytowane dowody, czego zdaje się w ogóle nie dostrzegać skarżący – w pełni korespondują z relacjami C. Ż. i E. L., którzy powołując się na informacje uzyskane od K. Z. potwierdzili, że jako sprawcę ona również wskazała oskarżonego.

Jak już zostało zasygnalizowane – Sąd I Instancji w pisemnych motywach wyroku szczegółowo wskazał z jakich powodów dowody na których oparł swe przekonanie o zawinieniu oskarżonego zostały uznane za wiarygodne – i stanowisko powyższe zasługuje na aprobatę, bez konieczności jego ponownego przytaczania.

Symptomatyczne jest, że skarżący, prezentując własne poglądy w zakresie oceny dowodów – nie wskazuje na czym jego zdaniem polegała wadliwość rozumowania sądu – a jedynie takie uzasadnienie argumentacji mogłoby prowadzić do uznania słuszności zarzutu obrazu art. 7 kpk.

W opozycji do zgromadzonego materiału dowodowego pozostaje także teza, iż sąd nie ustalił mechanizmu zadania ciosu, co zdaniem autora apelacji prowadzi do wniosku, iż nie można wykluczyć, że pokrzywdzony sam nadział się na nóż.

Stawiając powyższy zarzut autor apelacji całkowicie pomija dowód z opinii biegłego W. O. /k. 83, 143, 300-3-1, 481-483/, który w sposób kategoriyczny i jednoznaczny wykluczył bierny mechanizm zadania ciosu – a w szczególności wykluczył właśnie możliwość przypadkowego nadziania się pokrzywdzonego na nóż. Tym samym Sąd Okręgowy był w pełni uprawniony do przyjęcia, że mechanizm zadania ciosu był czynny – a więc że powstał skutek intencjonalnego działania.

Nadto biernemu mechanizmowi urazu przeczy całkowicie konfiguracja mężczyzn w chwili zadania ciosu. Otóż doszło do tego w momencie, gdy K. A. schodził już po schodach w dół; cios został zadany przez osobę stojącą z tyłu – w tylną część ciała /plecy/. Trudno zatem założyć, że osoba schodząca po schodach przypadkowo nadziewa się na nóż trzymany przez osobę stojącą wyżej za nią.

Nadto - już sam tok rozumowania autora apelacji nawet w zaprezentowanej hipotezie zakłada, że za pokrzywdzonym musiała stać inna osoba z wyciągniętym nożem – a zatem z zamiarem określonego działania.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej pozostaje podnoszony przez skarżącego argument, że C. Ż. i E. L. nie byli naoczniymi świadkami zdarzenia objętego zarzutem i nie posiadali wiedzy na temat mechanizmu zadania ciosu.

Wiedza tych świadków odnośnie przebiegu zdarzenia pochodziła od K. Z. – a więc osoby uczestniczącej w inkryminowanym zajściu.

Nie istnieje żaden przekonujący argument, że walor dowodowy zeznań składanych przez tzw. „świadków ze słyszenia” jest z zasady mniej wartościowy niż tych, którzy sami obserwowali inkryminowane zdarzenie. Dowód taki bowiem podlega identycznym regułom cennym, co pozostały materiał i jeżeli końcowa ocena jest pozytywna – to może on na równi z pozostałymi dowodami stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej uznać należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby istniała jakakolwiek racjonalna przyczyna dla której małżonka oskarżonego zainteresowana byłaby niezgodnym z prawdą opisywaniem roli S. Z.. Już choćby jej postawa zmanifestowana podczas postępowania jurysdykcyjnego /skorzystanie z prawa do odmowy składania zeznań/ - eliminuje możliwość przyjęcia, że jej celem było wyłącznie pomówienie oskarżonego o dokonanie czynu, którego istocie się nie dopuścił.

Nie sposób także podzielić zarzutu, że Sąd I Instancji swe przekonanie o zawinieniu oskarżonego oparł jedynie na części materiału dowodowego – i to zdaniem skarżącego uzasadnia sformułowany przez niego zarzutu obraży art. 410 kpk. Naruszenie wskazanej wyżej normy zachodzi jedynie wówczas, gdy sąd przy wyrokowaniu nie uwzględni całokształtu przeprowadzonego materiału. Będzie to zatem miało miejsce wówczas, gdy proces decyzyjny sądu będzie ułomny już tylko z tego powodu, że nie będą w nim uwzględnione wszystkie ujawnione okoliczności. Gdy natomiast rozstrzygnięcie swe sąd oprze na tej części dowodów, którą uzna za wiarygodną, poprzedzając to stosownym uzasadnieniem swego stanowiska – to wówczas nie może być mowy o obrazie art. 410 k.p.k., gdyż czyniłoby to iluzorycznym elementarne prawo sądu do swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy podnieść należy, iż skarżący w żaden sposób nie wykazał, jaki konkretnie materiał dowodowy nie został przez Sąd I Instancji uwzględniony przy wyrokowaniu i jaki to mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Brak tego rodzaju odniesień przesądza o wyłącznie polemicznym charakterze tego zarzutu.

Ustosunkowując się do kolejnego, podniesionego w apelacji zarzutu t.j. obraży normy art. 5 § 2 k.p.k. – to należy podnieść, że skarżący wadliwie interpretuje wskazany przez siebie przepis.

W sytuacji bowiem, gdy sąd rozpoznający sprawę dysponuje określonymi dowodami, które uzna za wiarygodne i stanowisko to nie będzie pozostawało w opozycji do normy art. 7 k.p.k. – to nawet wówczas, gdy z innej grupy dowodów można byłoby wywieść wniosek przeciwny – ta pozytywna ocena dowodów obciążających powoduje, że nie sposób mówić o jakichkolwiek wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.

Taka właśnie jest konsekwencja prawa sądu do swobodnej oceny dowodów, ponieważ gdyby w każdej sytuacji procesowej, gdzie istnieją przeciwstawne grupy dowodów uznawać, że jest to ów stan, który generuje uzasadnione wątpliwości - to rola sądu byłaby w istocie ułomna. To właśnie sąd, po wyczerpaniu inicjatywy dowodowej, jest nie tylko uprawniony, ale i zobligowany do wskazania, które dowody i z jakich względów uznał za miarodajne, a którym i z jakiej przyczyny cechy tej odmówił.

Tego rodzaju interpretacja art. 5 § 2 k.p.k. wynika z jednolitej w tej materii linii judykatury i doktryny prawa i wskazuje jednoznacznie, że o naruszeniu cytowanej normy nie można mówić w sytuacji, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie przeprowadzonej swobodnej oceny dowodów uznał, że albo brak jest wątpliwości albo nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Oczywiste jest przy tym, iż rolą obrony jest akcentowanie i eksponowanie przede wszystkim faktów, jakie jej zdaniem optyją za zakwestionowaniem winy oskarżonego – ale jeżeli sąd rozpoznający sprawę sprostą wskazanym wyżej wymaganiom w zakresie poprawności i kompletności postępowania dowodowego i oceny dowodów oraz w logiczny sposób zaprezentuje swoje stanowisko – to o wątpliwościach i konieczności zastosowania zasady in dubio pro reo mowy być nie może /por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 V 1999r. IV KR 173/79 OSNPG 2/1980 poz.24., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011r. III KK 93/11 Biul PK 2011/10/31/.

Przechodząc do zawartego w wywiedzionym środku odwoławczym zarzutu opartego na normie art. 438 pkt. 4 k.p.k. - to stwierdzić należy, iż zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen może realizować się jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą.

Nie sposób przyjąć, że kara wobec określonej osoby jest karą niewspółmiernie surową w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone / por. wyrok SA w Poznaniu z 22 VI 1995r. II Akc 178/95 Prok. I Pr. 1996/2-3/25 /.

Autor apelacji akcentuje, że wymierzona kara winna posiadać przede wszystkim aspekt resocjalizacyjny oraz, że sąd wymierzył karę nie respektując dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 kk.

Pogląd ten nie jest trafny. Sąd I instancji bowiem określając wobec oskarżonego wymiar kary pozbawienia wolności – w sposób wolny od błędu ocenił wszelkie okoliczności wskazane w normie art. 53 § 1 i 2 kk, posiadające wpływ na zastosowane instrumenty polityki karnej.

W szczególności Sąd Okręgowy w należyty sposób ocenił rangę przedmiotowych i podmiotowych okoliczności determinujących problematykę wymiaru kary i stanowisko w tym przedmiocie należyte uzasadnił.

Podkreślenia wymaga, że czyn popełniony przez oskarżonego godził w dobro prawne o charakterze priorytetowym – a mianowicie w życie i zdrowie człowieka; dodatkowo czyn ten został popełniony w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie manifestował żadnych nagannych czy agresywnych zachowań wobec S. Z. – schodził po schodach, mając zamiar opuszczenia miejsca jego zamieszkania.

Powyższe świadczy dobitnie o znacznym nasileniu złej woli i determinacji w dążeniu do popełnienia przestępstwa.

Nie bez znaczenia dla omawianej kwestii pozostają rozmiar i charakter wyrządzonej szkody. Uraz jakiego doznał pokrzywdzony dotyczył niezwykle istotnego z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania organu człowieka jakim są płuca.

W omawianym kontekście orzeczona wobec oskarżonego kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jakkolwiek relatywnie surowa – nie nosi cech rażącej niewspółmierności o jakiej stanowi przepis art. 438 pkt. 4 k.p.k.

Konkludując zatem zawarte w niniejszym uzasadnieniu rozważania – sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego.

Mając więc na uwadze powyższe i nie dopatrując się przesłanek z art.439 § 1 k.p.k. oraz dzieląc stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu – zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Stosownie do wymogu normy art. 63 § 1 kk - na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania – po dacie wydania wyroku przez Sąd I Instancji.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych zostało oparte na art.624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 VI 1973r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz.223 – ze zm./.



Na podstawie art. 115 § 1 k.p.k.

wobec niemożności uzyskania

podpisu sędziego Z.

M. z powodu choroby

uzasadnienie podpisał sędzia

A. K.